Nr. 18. Kraków, 4 Maja 1900 r. Rok XVII.

TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi w każdy piątek.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie **12 Kor.**, półrocznie **6 Kor.**, dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie **8 Kor.**, w Królestwie Polskiem rocznie **5 rs.**, a w państwie niemieckiem **8 marek**. Pojedynczy numer **24 halerze**.

Prenumeratę należy nadsyłać do Administracyi: **Kraków, ul. Batorego l. 22.**

Rękopisy nie nadające się do druku zwraca się tylko na żądanie i na koszt autora,

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.

Przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie dozwolony.

Adres Redakcyi: **Kraków, ul. Batorego l. 22.**

TREŚĆ.

Z ankiety w sprawie handlu i wywozu bydła.

W marcu b. r. przeprowadził stały ministeryalny Komitet dla spraw approwizyjnych we Wiedniu ankietę, w celu obmyślenia środków podniesienia handlu i eksportu bydła, jak również w sprawie tworzenia wielkich rzeźni. Wysłuchano zdań całego szeregu rzeczoznawców wszystkich interesowanych w tych sprawach stron a mianowicie: rolników, handlarzy bydła, rzeźników, dalej reprezentantów wiedeńskiej kasy targowej dla handlu bydłem i mięsem i reprezentantów miasta Wiednia. Czynności ankiety prowadzono w tajemnicy; tak że ekspertów nie przesłuchiwano, jak zwykle grupami, ale każdego pojedynczo. Obecnie Ministerstwo rolnictwa ogłosiło następujące urzędowe sprawozdanie z wyników tych narad.

Na pierwszą grupę pytań, przedłożonych ekspertom a odnoszących się do sprawy utworzenia własnego rynku dla handlu i eksportu bydła rzeźnego, odpowiedzieli zgodnie wszyscy zapytywani rzeźnicy, że niema potrzeby stwarzania takiego rynku. Również reprezentanci gminy oświadczyli się stanowczo przeciw urządzeniu osobnego rynku na bydło dla handlu i eksportu, a doradzali rozszerzenie centralnego rynku na bydło w St. Marx w tej mierze, aby rynek ten mógł być zarazem rynkiem dla handlu i eksportu bydła. Hodowcy z wyjątkiem kilku — nie odrzucali wprawdzie stanowczo myśli stworzenia rynku dla handlu i eksportu, podnosili jednak cały szereg zarzutów przeciwko projektowi. Przedewszystkiem podnosili hodowcy, że obecny sposób sprzedawania opasów w stajni jest o wiele korzystniejszy niż sprzedaż na targu, zwykle oddalonym od miejsca produkcyi, którego obesłanie sprowadza na producenta koszta i niebezpieczeństwo, dające się uniknąć przy sprzedaży w stajni. Handlarze zaś bydłem doradzali prawie jednozgodnie urządzenie w pobliżu Wiednia targu na bydło dla handlu i eksportu, twierdząc, że dla producenta jest o wiele korzystniej sprzedawać bydło na targu niż w stajni.

Prócz reprezentantów gminy roztrząsali eksperci wszystkich innych grup pytanie, czy rozszerzyć wiedeński centralny rynek na bydło w ten sposób, aby mógł służyć także na rynek dla bydła w celu eksportu i oświadczyli się za rozszerzeniem tego rynku nietylko w celu lepszego zaopatrywania samego Wiednia ale również w celu umożliwiania rozsyłania bydła w większej ilości po krajach. Reprezentanci gminy Wiednia wskazali na gotowość miasta do wprowadzenia na targu ulepszeń uznanych za konieczne. W związku z tą sprawą rozpatrywano także gruntownie stosunki weterynarsko-policyjne targu wiedeńskiego. Niektórzy eksperci wnieśli projekt utworzenia w miejsce jednego centralnego rynku dla handlu, kilku takich rynków w odpowiednio położonych miejscowościach granicznych pojedynczych okręgów produkcyi. Wielu ekspertów wykazywało częściowo na przytoczonych drastycznych datach, że źródła złego nietyle szukać należy w samych urządzeniach targowych lub w stosunkach panujących na targu wiedeńskim, ile raczej w niekorzystnem urządzeniu stosunków komunikacyi i taryf na kolejach austryackich, dalej w sposobie stosowania konwencyi weterynarskiej ze strony rządów państw, do których bydło się wywozi, wreszcie w rozporządzeniach wydawanych wewnątrz państwa ze względu na zarazy bydlęce. Co do pierwszego, to nietylko wskazano na wysoką taryfę dla transportu bydła, niedostateczną ilość wagonów, brak pociągów pospiesznych dla bydła i częste a nieuzasadnione opóźnienia w przewozie bydła, ale ganiono także niestosunkowo wysokie taryfy dla suchej paszy, co zwłaszcza mniejszym właścicielom utrudnia a nawet uniemożliwia jej sprowadzanie a temsamem prowadzenie w racyonalny sposób opasu. Z wielu stron podnoszono potrzebę silniejszego niż dotychczas popierania hodowli bydła, bo nie wyzyskano jeszcze całkowicie siły produkcyjnej Austryi w tym kierunku. Kilku ekspertów wykazywało, załączając bardzo zajmujące zestawienia cyfrowe, że obecnie opas bydła prawie zupełnie się nie rentuje. Prawie jednogłośnie uznali uczestnicy ankiety potrzebę utworzenia w po-

bliżu Wiednia rynku na bydło użytkowe a mianowicie na krowy mleczne. Prawie wszyscy eksperci, z wyjątkiem kilku handlarzy bydła odradzali otwarcie centralnego rynku dla handlu bydłem użytkowem wogóle i bydłem na chów, a poruszyli sprawę rozszerzenia i uregulowania większych targów na bydło w pojedynczych okręgach hodowlanych. Rozszerzenie handlu mięsem zalecało tylko kilku ekspertów i to więcej w celu lepszego zaopatrywania Wiednia i innych centrów konsumcyjnych w państwie, niż dla wywozu; większość ekspertów zaś oświadczyła się przeciwko podnoszeniu handlu mięsem kosztem handlu bydłem. Tylko jeden rzeczoznawca radził założenie wielkiej rzeźni, z której rozsyłanoby mięso w większych ilościach.

Przy odpowiedzi na drugą grupę pytań, odnoszących się do kwestyi urządzania wielkich rzeźni, krytykowała większość rzeczoznawców obecny nie racyonalny i nie ekonomiczny sposób prowadzenia wyrębu mięsa i zaznaczyła konieczność zaradzenia złemu tak, aby zaopatrywanie miast w mięso odbywało się w sposób bardziej postępowy i aby ceny mięsa mogły być niższe. Wielu ekspertów zaznaczyło, że położenie rzeźników wiedeńskich nie jest wcale tak świetne, jak ogólnie przypuszczają i że reforma leży także w interesie samych rzeźników. Przedłożone projekty reform w sposobie zaopatrywania w mięso, badali rzeczoznawcy bardzo gruntownie, nie objawili jednak zdania zgodnego, co łatwo wytłómaczyć sprzecznością ich interesów. Niektórzy rzeczoznawcy popierali usilnie projekt zakładania rzeźni po prowincyach i dosyłania sztuk bitych, a to głównie dla znacznie mniejszych kosztów transportu mięsa niż bydła żywego; inni zaś eksperci, przeciwni handlowi i transportowi mięsa, przeciwstawiali temu projektowi trudność należytego zużytkowania produktów ubocznych przez mniejsze przedsiębiorstwa rzeźnicze. Projekt zawiązywania towarzystw rzeźniczych przez rolników odrzucono prawie jednozgodnie, doradzano natomiast popieranie towarzystw w celu sprzedaży bydła, które zawiązałyby ściślejsze stosunki z istniejącymi w miastach przedsiębiorstwami rzeźniczemi.

Rozmaite wnioski — mające ułatwić racyonalniejsze prowadzenie przemysłu rzeźniczego a zwłaszcza zakupno i bicie bydła, jakoteż sprzedaż mięsa omawiano w sposób wyczerpujący, przyczem jednak projekt zakładania wielkich rzeźni nie zyskał aprobaty żadnej ze stron interesowanych. Większość ekspertów uznała, że założenie wielkiej rzeźni przez miasto Wiedeń lub przez jakie Towarzystwo akcyjne nie odpowiadałoby celowi i wywołałoby niebezpieczeństwo zmonopolizowania handlu mięsem. Natomiast oświadczyła się większość ekspertów za tworzeniem większych związkowych rzeźni, jednak znowu pojawiły się najrozmaitsze zdania co do rodzaju i co do rozmiarów takich związków. Podczas gdy jedni eksperci spodziewają się właściwego zmniejszenia kosztów zarządu, odpowiedniego zużytkowania produktów ubocznych a zarazem i możliwości obniżenia cen mięsa tylko w razie prowadzenia rzeźni przez jedno Towarzystwo większych rozmiarów, do któregoby mogli należeć, jeżeli nie wszyscy, to przynajmniej większość rzeźników wiedeńskich, to inni znowu obawiają się zmonopolizowania w ten sposób handlu mięsem na szkodę producentów bydła i konsumentów mięsa i i sądzą, że upragniony cel można uzyskać tylko przez zakładanie licznych mniejszych Towarzystw, między któremi łatwo wywiąże się walka konkurencyjna, korzystna tak dla sprzedających, jak i kupujących.

Dodajemy, że w czasie obrad ankiety badała specyalna komisya centralny targ dla bydła w Wiedniu. Po obejrzeniu obecnych zakładów targowych, omawiano w obecności burmistrza Wiednia Dra Luegera, sprawę rozszerzenia wiedeńskiego targu na bydło w ten sposób, aby mógł służyć także za targ w celach eksportu. Nie powzięto wprawdzie żadnej konkretnej uchwały, ale oddano poruszoną sprawę technikom do bliższego zbadania i wypracowania ewentualnych projektów.

Kwestyę rozszerzenia targu wiedeńskiego, jak wogóle całą ankietę podjęto tylko w celach ściśle informacyjnych.

Spółki rolnicze w Bawaryi.

Wstęp.

Organizacya gospodarstwa społecznego w obecnem jej stadyum, szczególnie u narodów znajdujących się na ekonomicznie wyższym stopniu rozwoju, wskazuje jako charakterystyczny objaw swego stanu, jako cechę swej odrębności i różnicy od poprzedzających peryodów, z jednej strony łączenie się pojedynczych czynników wytwórczych, dotychczas samodzielnie produkujących, w jednostki gospodarcze a to w celu intensywniejszego przeprowadzenia a temsamem i udoskonalenia procesu produkcyi, z drugiej zaś strony — rozdział więcej skomplikowanych procesów produkcyi na mniej skomplikowane, w celu ujednostajnienia i wyzyskania pojedynczych czynników produkcyjnych. W obu wypadkach głównym czynnikiem, głównym bodźcem zmuszającym niejako do podobnego rozwijania się gospodarstwa społecznego jest współzawodnictwo pojedynczych jednostek gospodarczych i to nietylko w obrębie własnego społeczeństwa, ale i na arenie świata. W obecnych bowiem warunkach ekonomicznych widoki żywotności dla pojedynczych gospodarstw o tyle tylko przedstawiają się korzystnie, o ile własna produkcya w wyniku ekonomicznym jest korzystniejszą od takiejże współzawodnika, a współzawodników tych z biegiem czasu coraz więcej występuje do walki. Wynik ten ekonomiczny, rezultat gospodarczy jest więc w pierwszym rzędzie miarodajnym dla utrzymania samodzielności ekonomicznej pojedynczych jednostek gospodarczych a z naturalnego biegu rzeczy wypływa, iż tam tylko korzystnie taki wynik przedstawiać się może, gdzie własną wewnętrzną siłą, opierając się na silnych własnych podstawach, pojedyncza jednostka gospodarcza może wystąpić do współzawodnictwa.

Historya przesileń gospodarczych w ostatnich 30 latach, t. j. od czasu, gdy z rozwojem stosunków komunikacyjnych, gospodarstwo światowe, zagarniając coraz szersze obszary, coraz większą ilość gospodarstw narodowych zajmuje w obręb swego wpływu i coraz to większą liczbę jednostek gospodarczych dopuszcza do współzawodnictwa, zmusiła niejako do podobnego rozwoju, jaki obecnie i w rolnictwie daje się zauważyć i pouczyła z jednej strony o konieczności stowarzyszania się, assocyacyi, a z drugiej o konieczności rozdziału, a to u jednych elementów produkcyjnych w większym, u drugich zaś w mniejszym stopniu. Ogólne to prawidło rozwoju prawie na każdem polu gospodarczem, w każdym dziale gospodarstwa społecznego możemy widzieć potwierdzone; gospodarstwo zaś rolne, jako część gospodarstwa ogólnego nie może a przynajmniej nie powinno pozostać w tyle pod tym względem i chcąc nie chcąc, z konieczności musi ulegać ogólnym prawidłom rozwoju. Wprawdzie dotychczasowe jeszcze gdzieniegdzie pojęcia o odrębności i różnicy w charakterze gospodarstwa polnego, mające wyróżniać takowe od innych działów gospodarstwa społecznego są przyczyną, że nie wszędzie jeszcze uznaje się ogólne prawidła

za miarodajne także i dla gospodarstwa rolnego. Dotychczasowe jednak doświadczenie o następstwach takich pojęć powinno już było dowieść mylności twierdzenia, jakoby gospodarstwo rolne różniło się zasadniczo od innych gałęzi gospodarstwa społecznego. Przyznać trzeba, że wprawdzie technika gospodarcza, system produkowania, różnica w ustosunkowaniu pojedynczych czynników produkcyjnych w tej gałęzi gospodarstw zupełnie odrębne wskazuje cechy od takichże innych gałęzi, ale z drugiej strony uznać się musi, że i tutaj jedynie rezultat ekonomiczny gospodarstwa t. j. wynik gospodarczy może decydować o ekonomicznem, gospodarczem życiu. W tym względzie, ze stanowiska ekonomicznego, żadnej różnicy być nawet nie może, tak pomiędzy pojedynczymi gałęziami gospodarstwa społecznego jak i pomiędzy pojedynczymi gospodarstwami tej samej gałęzi. Strona więc ekonomiczna, wynik gospodarczy gospodarstwa posiada dla wszystkich tosamo znaczenie i w obecnych stosunkach ekonomicznych jedynie ona o żywotności gospodarstwa decydować powinna; technika zaś, mając na oku jedynie rezultat ekonomiczny, może być różną, stosownie do różnych warunków danego gospodarstwa i o tyle tylko może być brana w rachubę, o ile prędzej i skuteczniej do celu prowadzi.

Dokładne więc zrozumienie stanowiska gospodarswa rolnego w gospodarstwie ogólnem i należyte wypełnianie tego zadania powinno być nieodzownym warunkiem dla kierownika tegoż gospodarstwa, bo o ile te warunki stanowią o istnieniu i żywotności gospodarstwa rolnego i nie wymagają wsparcia i pomocy gospodarczej na koszt i rachunek innych gałęzi gospodarstwa społecznego, o tyle złe pojmowanie swego położenia i pomijanie głównych zasad gospodarczych przy równoczesnem przecenianiu środków technicznych zawsze kończyć się musi zanikiem lub upadkiem gospodarczym. Wprawdzie odrębność techniki gospodarczej w rolnictwie w porównaniu do techniki innych gałęzi produkcyi, nie dozwalając często gwałtownych zmian w trybie gospodarczym, zmusza niejako do chwilowej ochrony rolnictwa kosztem całości — jednakowoż ochrona ta powinna służyć za środek do gospodarczego wzmocnienia się, czas ten powinien być wyzyskany w tym celu i z tym zamiarem, aby potem uwolnić całość od ciężaru utrzymywania pojedynczych działów gospodarczych.

Rolnictwo niemieckie, zapominając o podstawowych zasadach gospodarstwa i zapominając o czasie ochronnym, stawia coraz większe wymagania do całości, narażając się tem samem na pozostawienie własnemu losowi. Zapomina się częstokroć przy tem o rzeczywistości, iż rolnictwo niemieckie nie potrafi zadowolić potrzeb własnego społeczeństwa, które tem samem zmuszone jest pokrywać swe zapotrzebowanie u rolnictwa innych społeczeństw, dając w zamian swe produkta przemysłowe. Jeśli zaś pod płaszczem ochrony ograniczeniem obcego współzawodnictwa chce się wyzyskać położenie własnego społeczeństwa, nie powinno się przytem tracić z oczu przyszłości, a przyszłość ta niewiele różną będzie od teraźniejszości, jeśli zamiast w samem sobie, w swej własnej produktywności, szukać się będzie ratunku w swem otoczeniu, w zewnętrznych warunkach i w wyzysku własnego społeczeństwa. Chwilowo ratunek taki bywa skutecznym i nawet potrzebnym, ale na dłuższy termin nie wystarcza. Tutaj tylko własna siła może utrzymać przy życiu, a tą siłą jest stosowanie się do zmienionych warunków gospodarczych i równoległy z innymi gałęziami rozwój i postęp w kierunku powiększenia produktywności przedsiębiorstwa rolnego.

O ile z jednej strony rolnicy niemieccy nie zapominają o postępie technicznym i o powiększeniu rentowności gospodarstwa własnemi siłami, o tyle z drugiej strony i to w daleko wyższym stopniu, usiłują środkami prawnopaństwowymi wytrzymać współzawodnictwo obcych społeczeństw. Starania ich w tym kierunku dążą nietylko do utrudnienia, ale nawet do zupełnego wstrzymania zakazami przyczyny, zmuszającej ich do intenzywniejszego prowadzenia gospodarstwa, przyczyny, na której polega cały postęp, dążą do zupełnego pozbycia się nieprzyjemnej konkurencyi kosztem własnego społeczeństwa. Obrady parlamentu niemieckiego, szczególnie w ostatnich czasach, nie mogą pozostawiać żadnej wątpliwości co do tendencyi rolników niemieckich (n. p. oględziny mięsa w ich oddziaływaniu na ten dział gospodarstwa) i jeśli tylko zamysły te urzeczywistnią się, wtedy nietylko społeczeństwa obce, pozostające w stosunkach ekonomicznych z Niemcami, narażone będą na ciężkie przesilenia gospodarcze we wszystkich swych gałęziach, ale i społeczeństwo niemieckie nie będzie wolne od przesileń. — W pierwszym wypadku, gdyby rzeczywiście program powstrzymania dowozu mięsa urzeczywistnił się, szczególnie kraje austryackie, dostarczające dotychczas Niemcom bydła rzeźnego wartości 34·9 mil. koron w 1897 r., a 40·9 mil. kor. w 1898 r., oraz mięsa świeżego wartości 2 i 2·5 mil. kor., będą zmuszone albo poszukać sobie innego miejsca zbytu, czy to u obcych społeczeństw, czy też u własnego, albo też ograniczyć produkcyę hodowlaną. Galicya zaś, biorąca niegdyś znaczny udział w tym handlu, niemało jest zainteresowaną w tym kierunku i dlatego zawczasu powinna się zastanowić nad kwestyą tak ważną.

Pomijając jednak usiłowania rolników niemieckich, chcących za pomocą prawodawstwa dojść do swych celów, mamy tu na myśli głównie usiłowania w kierunku podniesienia rentowności przedsiębiorstwa rolnego. W tym kierunku obok zastosowania najnowszych wyników nauki na polu techniki rolniczej na główną uwagę zasługuje ruch, jaki w ostatnich 20 latach, doznając coraz większego poparcia ze strony miarodajnych czynników, niemało przyczynia się do wzmożenia produktywności przedsiębiorstwa przez ograniczenie kosztów produkcyi czy to ułatwianiem technicznych warunków produkcyi, czy też ograniczeniem kosztów tych, o jakie produkt, przechodząc przez ręce pośredników, w cenie podnosić się musi.

Mając zamiar przedstawić w krótkich zarysach działalność różnego rodzaju stowarzyszeń i spółek rolniczych w Bawaryi, musimy sobie przedewszystkiem uprzytomnić niektóre ważniejsze dane, tyczące się kraju i jego rolnictwa, a to w celu ułatwienia przeglądu ogólnego i ułatwienia porównania z innymi krajami, oraz w celu odpowiedniego ocenienia tak działalności prywatnej, jak i czynników rządowych.

Pod względem obszaru Bawarya cała (razem z Palatynatem) równa się prawie obszarowi Galicyi, (bo obejmuje 75.870 km^2, ale ludności posiada o wiele mniej, bo tylko 5,818.544 głów, z czego 2·6 mil. (45·81%) żyje z rolnictwa, a 1·7 mil. (34·04%) z przemysłu.

Z posiadanego obszaru 7·58 milionów hektarów ziemi jest zajętych pod uprawę rolną (t. j. role, łąki, pastwiska, winnice) 61·1%, pod uprawę leśną 33·1%, pod zabudowania 0·6%, pod nieużytki 2·0% i pod rzeki, jeziora 3·2%.

Z przestrzeni uprawnej (t. j. z owych 61·1% obszaru) zajętych bywa pod uprawę pszenicy 6·9%, pod żyto 11·8%, pod jęczmień 7·7%, owies 9·8%, kartofle 6·9%, chmiel 0·5%, koniczynę 5·9%, łąki 27·7%, reszta zaś pod pastwiska, ogrody, winnice i t. p.

Pod względem wydatności pojedynczych płodów Bawarya zajmuje pośrednie miejsce wśród krajów niemieckich. W dziesięcioleciu 1887/97 zebrano z jednego hektara przeciętnie następujące ilości w cetnarach po 100 *kg*.

	Bawarya	Saksonia	Poznańskie
żyta	12·9	14·6	8·9
pszenicy	13·6	19·5	10·5
jęczmienia	14·0	15·8	8·9
kartofli	100·3	107·9	80·2
owsa	12·6	15·7	8·0
siana	45·0	30·4	19·1

(C. d. n.)

Mączystość i szklistość ziarn pszenicy.

Wiadomo każdemu, że ziarna pszenicy bywają mączyste lub szkliste. Zależy to od budowy bielma, zbadanej dokładnie przez Antoniego Nowackiego. Dawniej przypuszczano, że gra tu główną rolę stopień dojrzałości ziarna; Nowacki wykazał, że tak nie jest, że różnica ziarn szklistych i mączystych polega na większej zawartości ciał białkowych w pierwszych. Staranne chemiczne i mikroskopowe badania wykazały, że jeśli ziarnka skrobi są otoczone plasmą komórki, wypełniającą szczelnie przestworki między niemi, to ziarno przyjmuje wygląd szklisty, jeśli zaś plasma nie wystarcza na pokrycie ziarnek skrobi, które znajdują się wówczas w komórce pod postacią mączystej dość luźnej masy, to ziarno pszenicy będzie mączyste. Co się tyczy przyczyn wpływających na skład i wygląd ziarna, to badania Nowackiego wykazały, że jest to zależne od odmiany pszenicy, a przedewszystkiem od gleby i stanu pogody. Ze względu na to, że mąka z ziarn szklistych jest bardziej poszukiwaną przez piekarzy, ponieważ lepiej się wypieka, nie jest obojętne dla rolnika produkowanie ziarn szklistych lub mączystych. Kierowany temi pobudkami przedsięwziął Dr. Paul Holdefleiss [1]) w Halli doświadczenia w celu zbadania, o ile szklistość ziarn pszenicy jest dziedziczną, a także w celu zbadania jej wpływu na jakość i ilość zbioru. Doświadczenie wykonanem zostało w naczyniach cynkowych systemu Wagnera, zmienionych nieco przez Kühna; w dwóch wysiano pszenicę »Bastard« Rimpau'a, w dwóch innych »Square head«, pochodzącą z pola doświadczalnego Uniwersytetu w Halli. Ziarna szkliste i mączyste zostały starannie oddzielone i osobno posiane: w pszenicy »Bastard« określono zawartość azotu:

ziarna szkliste zawierały 1.959% azotu, czyli 12·23% proteiny
» mączyste » 1.566% » » 9·79% »

Rezultat zbioru był następujący:

	słomy	plew	ziarna	suma
Bastard mączyste	27·5 *g*	3·7 *g*	12·5 *g*	43·7 *g*
» szkliste	30·6 *g*	4·7 *g*	15·7 *g*	51·0 *g*
Square head mączyste	28·7 *g*	4·2 *g*	13·2 *g*	46·1 *g*
» » szkliste	30·2 *g*	4·4 *g*	13·8 *g*	48·4 *g*

Jakość ziarn zebranych widoczną jest z następującej tablicy:

	% ziarn szklistych	% ziarn mączystych
Bastard mączyste	75·52%	24·48%
» szkliste	87·47%	12·53%
Square head mączyste	71·3%	28·7%
» » szkliste	70·52%	29·48%

Z liczb powyższych wynika, że w jednakowych zresztą warunkach ziarna szkliste wydały zbiór większy, aniżeli mączyste. Zjawisko to może mieć kilka przyczyn działających równocześnie; przedewszystkiem wysiane ziarna szkliste były cięższe, niż ziarna mączyste (waga ich wynosiła 48 5 *mg* przy pszenicy Bastard i 47·2 *mg* przy Square head, podczas gdy odnośne wagi ziarn mączystych były 45.0 *mg* i 43·7 *mg)*, zarodek więc był już na początku swego rozwoju silniejszy. Silniejszy ten zarodek mógł się lepiej rozwijać do czasu rozpoczęcia asymilacyi za pomocą organów nadziemnych, wskutek większego zasobu materyj pokarmowych, spowodowanego przez większą wagę ziarna i przez większą zawartość ciał białkowych w ziarnach szklistych. Co się tyczy dziedziczności omawianych własności ziarna pszenicy, to była ona dość wyraźną. Szczególnie dało się to zauważyć u pszenicy Bastard; zbiór uzyskany z ziarn mączystych zawierał 24·48% takichże ziarn, zbiór zaś ziarn szklistych tylko 12·53%. Wszędzie przeważały ziarna szkliste, w zbiorach ziarn szklistych, w znaczniejszym jednak stopniu, niż z mączystych. *S. K.*

[1]) Berichte aus dem physiologischen Laboratorium und der Versuchsanstalt der landw. Inst. d. U. Halle a/S. Herausgegeben von Dr. J. Kühn.

KRONIKA POSTĘPU
w dziedzinie gospodarstwa wiejskiego.

Zapobieganie bezpłodności u klaczy i krów. Przed paru laty zaczęto zalecać przeciwko bezpłodności u klaczy przemywanie pochwy roztworem dwuwęglanu sodowego przed stanowieniem, a to w celu usunięcia w śluzie kwaśnej reakcyi, szkodliwej dla egzystencyi plenników samczego nasienia. Jeden z rolników niemieckich spróbował stosować ten środek u krów, stwierdziwszy, że śluz wydobyty z głębi pochwy tych zwierząt posiadał zawsze słabo kwaśną reakcyę, a w czasie okresu latowania kwaśna reakcya najczęściej stawała się mocniejszą. Po przemyciu pochwy jednym litrem letniej wody zawierającej w roztworze 5 *g* dwuwęglanu sodowego *(Natrium bicarbonicum)* śluz przybierał alkaliczną reakcyę, lecz tylko na krótki przeciąg czasu, bo na 6 do 7 godzin. Czas ten wystarcza jednak, aby plenniki utrzymały się przy życiu aż do zapłodnienia wydzielonego z jajnika jajka. Odkąd po zrobieniu tych spostrzeżeń stale zaprowadzono przemywania pochwy u krów dwuwęglanem sodowym, liczba przypadków bezpłodnego stanowienia znacznie się zmniejszyła. U klaczy również okazało się stosowanie tego środka korzystnem. gdyż w roku 1898 na cztery stanowione klacze cztery miały źrebięta, a w roku ubiegłym na 9 odstanowionych tylko jedna nie była źrebna. („Illustrierte landw. Zeitung“).

Przeniesienie wąglika na skórach wołowych. Dr. Karliński, starszy lekarz powiatowy bośniacko-hercogowiński opisuje ciekawy przypadek zakażenia wąglikowego za pośrednictwem skóry. W pewnej osadzie padły nagle trzy sztuki bydła, u których wydelegowany weterynarz powiatowy stwierdził, na podstawie sekcyi i badania mikroskopowego krwi wąglik; równocześnie znalazł on u właściciela osady na ręce obrzęk zdradzający zakażenie wąglikowe. Badania nad przyczyną pojawienia się wąglika wykazały, że włościanin ów zakupił przed kilkoma dniami kawał skóry wołowej na kierpce i zamoczył go w postawionem na podwórzu korycie, z którego prawdopodobnie bydło piło wodę. Podejrzywając, że zarazki wąglikowe były przeniesione na kupionej skórze, wzięto ją do zbadania a zarazem zarządzono rewizyę w składzie skór, z którego podejrzany kawałek skóry pochodził. Badanie bakteryologiczne doprowadziło do przekonania, że na kawałku skóry wziętym od włościanina zarazki wąglika rzeczywiście się znajdowały, otrzymano bowiem z tej skóry kulturę mikrobów, które wywołały u zaszczepionych nimi zwierząt, królika i owcy typowy wąglik ze śmiertelnym przebiegiem. Gdy to stwierdzono, przystąpiono przedewszystkiem do bakteryologicznego zbadania pyłu zebranego na podłodze podczas rewi-

zyi dokonanej w składzie skór. Pył ten zaszczepiono sześciu owcom, z których dwie zdechło na wąglik; prócz tego wyhodowano z pyłu kolonie bakteryjne, które w badaniach pod mikroskopem wyglądem zupełnie były podobne do wąglikowych a zaszczepione myszom wywoływały u nich niewątpliwie wąglik. W obec tych rezultatów nie mogło podlegać wątpliwości, że zarazki wąglikowe były z tego składu roznoszone na kupowanych skórach a dla radykalnego usunięcia ogniska zarazy, ponieważ skutecznej dezynfekcyi niepodobna było wykonać, zarządzono zniszczenie ogniem całego licho zbudowanego składu wraz ze znajdującymi się w nim skórami na koszt skarbu krajowego. Opisując ten przypadek, zwraca Dr. Karliński uwagę na potrzebę dezynfekowania na granicy parą formaldehydu skór sprowadzonych z krajów (np. Rossyi i Ameryki), w których policya weterynarska nie jest należycie zorganizowana. (Przegląd weterynarski).

Zastosowanie antipiriny w gorzelnictwie. System opodatkowania spirytusu, polegający na pobieraniu opłaty od ilości wyprodukowanej zmusza właścicieli gorzelń do prowadzenia roboty w taki sposób, aby każdy kilogram skrobi, zawarty w przerobionych kartoflach, wydał możliwie najwyższą ilość spirytusu. Równocześnie zależy na tem bardzo wiele, aby wyprodukowany spirytus był możliwie najczyściejszy, to znaczy nie zawierał domieszek wytwarzających się podczas niewłaściwej fermentacyi. Wobec tego zastosowanie w gorzelnictwie środków antyseptycznych, powstrzymujących działanie fermentów szkodliwych ma nadzwyczaj wielkie znaczenie. Z pomiędzy różnych środków antiseptycznych nie można przy wyrobie spirytusu używać takich, które niekorzystnie wpływają na zdrowie zwierząt; środki takie zepsułyby bowiem wywary. Dobre natomiast bardzo usługi oddaje w gorzelnictwie kwas mlekowy, który wytwarzać można wprost w drożdżach przez dodatek fermentu mlekowego. Przy przeróbce jednak nadpsutego zboża lub nadgnitych kartofli kwas mlekowy nie wystarcza, lecz potrzeba do zacieru dodawać jeszcze takie środki, jak kwas salicylowy lub chininę. Niedawno dobre rezultaty otrzymał gorzelnik Christek przy zastosowaniu antipiriny, która bardzo skutecznie podtrzymuje fermentacyę mlekową, powstrzymując inne fermentacye uboczne. Antipiryny dodawano w proszku $^1/_2$ do 1 *g* na jeden hektolitr zacieru drożdżowego. Dzięki dodatkowi antipiryny zaciery wykazujące przeciętnie 17° sacharom. wyfermentowywano do 0·8°, przyczem kwasota podnosiła się tylko o 0·2 stopni kwasomierza Delbrücka. Wydatek zaś spirytusu był możliwie najbliższy teoretycznie obliczonego (Oesterr. landw. Wochenblatt).

SPRAWY BIEŻĄCE.

Żądanie rewizyi rozporządzenia o tępieniu pomoru trzody chlewnej. Na walnem tegorocznem zgromadzeniu galic. Towarzystwa weterynarskiego miał prof. Kubicki referat w sprawie rozporządzenia rządowego, odnoszącego się do tępienia trzody chlewnej, w którym przedstawił dowody, że nie wszystkie sztuki dotknięte pomorem padają, lecz że zdarzają się wcale częste przypadki wyzdrowienia tak z zarazy (formy piersiowej), jak i z pomoru (formy brzusznej). Dane zebrane w Galicyi co do śmiertelności w przypadkach zarazy i pomoru wskazują, że nawet 40% albo i więcej zarażonych świń powraca do zdrowia, szczególnie tam, gdzie się je trzyma pojedynczo lub po kilka sztuk, a nie gromadnie. Wobec tego, że §. 4 rozporządzenia rządowego, przyznający właścicielom odszkodowanie w wysokości 50% wartości za świnie wybite i uznane za zarażone tylko w pierwszych 60 dniach od chwili ogłoszenia rozporządzenia, stracił już moc obowiązującą, włościanie obecnie bardzo często zatajają wybuch zarazy, obawiając się straty w razie wybicia chorych sztuk i w ten sposób tworzą ogniska zarazy, narażające kraj na nieobliczalne straty. W myśl wniosku referenta uchwalono następującą rezolucyę: „XV Walne Zgromadzenie gal. Towarzystwa weterynarskiego uznaje słuszność uzasadnień i poleca wydziałowi przedstawić u rządu potrzebę przywrócenia ważności §. 4 rozporządzenia a to celem zachęcenia do donoszeń władzom o wybuchu pomoru, a tem samem w celu rychlejszego i doszczętnego wytępienia tej zarazy.

Stan zasiewów. Przebieg pogody na Węgrzech jest wciąż jeszcze dla wegetacyi niekorzystny. Podczas gdy pożądaną byłaby dla dobrego wzrostu roślin cofniętych w rozwoju ciepła, łagodna pogoda, przeplatana małymi deszczami, panują na Węgrzech ciągle zimne wiatry a zdarzają się nawet silniejsze przymrozki nocne. W takich warunkach narzekania na stan zasiewów mnożą się coraz więcej, O pszenicy nadchodzą sprawozdania, że późne zasiewy jesienne są słabe, rzadkie i nie krzewią się należycie; wiosenny stan pogody tem więcej im zatem szkodzi. Wcześniejsze natomiast zasiewy pszenicy ozimej, silniej rozwinięte przed nastaniem zimy przedstawiają się nie źle. W wielu jednak okolicach drutowce zrządziły znaczne szkody, tak, że wielkie obszary wypadło przeorywać. Wedle zdania rolników na pełny plon w tym roku liczyć nie można, a wogóle potrzebaby bardzo przyjaznej pogody w maju i w czerwcu, ażeby w stanie zasiewów zaszła znaczna poprawa. Prędzej można się spodziewać jeszcze poprawy pszenicy; żyto zaś przeważnie tak mocno ucierpiało, że szkoda nie da się już powetować; w wielu miejscowościach wypadło nawet żyto przyorać. Zasiewy wiosenne już na Węgrzech powschodziły; słychać jednak, że przymrozki wyrządziły szkodę na jęczmieniu. W Austryi żyta gorzej się jeszcze przedstawiają niż na Węgrzech, a siewy wiosenne są tak opóźnione, że zbiór jarzyn wypadnie bardzo niepomyślnie.

Instruktorowie gospodarstwa wiejskiego w Rosyi. Rosyjskie ministerstwo rolnictwa dóbr państwa postanowiło utworzyć nowe posady instruktorów rolniczych dla różnych gałęzi gospodarstwa wiejskiego. Mają się oni dzielić na kilka kategoryj, a mianowicie: na niższych i wyższych instruktorów, oraz majstrów niższych i wyższych. Do obowiązków tych nowych urzędników będzie należało: udzielanie rad bezpłatnych, wygłaszanie odczytów, urządzanie wystaw, zachęcanie do zakładania ferm wzorowych i t. d.

Konkurs na pług włościański. Podolskie Towarzystwo rolnicze w Winnicy ogłosiło konkurs na budowę pługa włościańskiego, którego warunki są następujące: 1) Konstrukcya ma być trwała i pozwalająca na łatwą naprawę. 2) Pług ma być odpowiedni do orki w ciężkiej, zwartej glebie gub. podolskiej. 3) Cena ma być przystępna dla gospodarstw włościańskich. 4) Opór w pracy ma być możliwie mały. Oceny pługów dokona komisya powołana z łona Towarzystwa w dniu 28 maja b. r. podczas ogólnego dorocznego zgromadzenia winnickiego Towarzystwa rolniczego. Dwa pługi uznane za najlepsze otrzymają listy pochwalne I i II klasy.

NOWINY.

Użyteczność sanatolu. Wedle sprawozdania weterynarza niemieckiego Krugera, wprowadzony niedawno do handlu środek dezynfekcyjny „Sanatol“, niewiadomego składu chemicznego nadaje się bardzo dobrze do dezynfekcyi na wielką skalę wykonywanej. Działanie jego nie słabnie ani w obecności kwasów, ani w obecności zasad, ani też pod wpływem ciał białkowatych. Doświadczalna stacya wiedeńska uznała sanatol za najlepszy środek odwaniający, który zarazem zapobiega skutecznie stratom azotu, dla roślin jest nieszkodliwy, a tępi skórne pasorzyty zwierzęce. Próby skrapiania 1% rozczynem sanatolu chodników w stajniach, w celu zmniejszenia ilości much, wypadły wogóle pomyślnie, gdyż w takich stajniach much znajdowało się bardzo mało. Zalecane jednak nacieranie koni sanatolem w celu ochrony ich przed muchami nie jest właściwem, ponieważ skład tego środka nie jest wiadomy i nie można mieć na razie pewności, czy takie nacieranie nie byłoby dla zdrowia konia szkodliwem.

Przewóz żywych ryb. Między Petersburgiem a Paryżem odbyły się niedawno próbne przesyłki ryb żywych. Sterlety

i miętusy ułożono w koszyku na świeżej trawie, napoiwszy je poprzednio białem winem; karasie zaś transportowano w koszu z lodem. Ryby doszły do Paryża w zupełnie dobrym stanie.

Ograniczenia w przewozie zwierząt.

Rząd krajowy w Salzburgu wzbronił ze względu na obecny stan zarazy pyskowo-racicowej w Galicyi przywozu do Księstwa Salzburskiego zwierząt racicowych z politycznych powiatów: Limanowa i Pilzno.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Notowania targów krajowych, austryackich i węgierskich podane są w walucie koronowej.

Zboża.

Na rynkach zagranicznych sytuacya w handlu zbożem niewiele się w ubiegłym tygodniu zmieniła. W niektórych krajach wiadomości o niepomyślnym stanie zasiewów doprowadziły wprawdzie do pewnego podniesienia się cen, usposobienie jednak targów światowych, nadających ton, jest wogóle dosyć ospałe. W Stanach Zjednoczonych przebieg pogody korzystny dla wegetacyi pokrzyżował wszelkie zwyżkowe plany, jakkolwiek dowozy pszenicy z farm znacznie się zmniejszyły, tak samo, jak i kontrolowane zapasy. We Francyi stan zasiewów znacznie się w ostatnich czasach poprawił i ochota do kupna wskutek tego znacznie osłabła. Pewne wzmocnienie usposobienia znać natomiast w Niemczech, gdzie plony nie zapowiadają się pomyślnie. Targi austryackie i węgierskie nadal pozostają po za wpływem niezbyt korzystnych stosunków panujących za granicą i kierują się wyłącznie lokalnymi momentami. Tu poważne wątpliwości co do tegorocznych urodzajów jak również szczupłe zapasy pozostałe z zeszłorocznych zbiorów odgrywają w handlu zbożowym decydującą rolę i silnie wzmacniają tendencyę. Ponieważ w miarę wzrostu popytu podaż zachowuje się bardzo wstrzemięźliwie, ceny zbóż chlebnych znowu się podniosły. Szczególnie żyto jest poszukiwane wobec niepomyślnych sprawozdań, nadchodzących z wielu stron, o stanie zasiewów ozimych tego zboża. Na targach krajowych naszych popyt również się wzmaga, a ponieważ podaż się trzyma w wielkiej rezerwie, ceny się podniosły.

	Data maja	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Kraków	1	15.50—17.60	13.50—14.40	12.50—13.50	11.80—12.80
Lwów	1	14.80—15.20	11.20—11.60	12.00—13.40	10.40—11.00
Tarnopol	1	13.20—14.00	10.60—11.00	10.00—10.60	8.50— 9.60
Podwołoczyska	27	14.90—15.50	10.80—11.40	9.80—11.00	9.00—10.20
„ rosyjskie	—	15.40—16.60	12.60—13.10	12.00—12.80	11.80—12.00
Wiedeń	3	16.30—18.50	14.60—15.60	13.50—17.00	10.80—12.70
Peszt	3	15.80—17.30	13.60—14.10	12.00—15.00	10.50—11.30
Praga	1	17.40—18.90	15.40—16.50	14.60—16.00	12.00—12.90
Ceny w koronach za 100 *kg*.					
Berlin	1	14.30—15.40	13.60—14.30	—	13.00—14.80
Wrocław	1	13.30—15.00	14.40—15.00	12.40—14.40	12.10—12.80
Poznań	1	13.70—15.10	13.50—14.10	11.50—14.30	13.50—14.00
Ceny w markach za 100 *kg*					
Warszawa	1	5.20—5.90	4.00—4.40	4.10—4.30	2.70—3.40
Ceny w rublach za korzec.					

Ceny światowe

w markach za 100 *kg* łącznie z przewozem, cłem i kosztami wedle telegraficznych wiadomości centralnego biura notowań pruskich Izb rolniczych:

Pszenica:	dnia 27/4	dnia 30/4
Z Amsterdamu do Kolonii	164.00	164.50
„ Chicago do Berlina	164.75	163.50
Z Liverpoolu do Berlina	172 25	173.00
„ Nowego Yorku do Berlina	175.00	173.75
„ Odesy do Berlina	170.00	170.00
„ Rygi do Berlina	168.75	168.75
w Paryżu	163.50	162.50
Żyto:		
Z Amsterdamu do Kolonii	146.00	146.00
„ Odessy do Berlina	150.00	152.75
„ Rygi do Berlina	151.50	151.50
„ Nowego Yorku do Berlina	154.50	153.25

Jęczmień pastewny. Wiedeń 3/V, 10.00—11.50 *K.*; **Lwów** 3/V 10.50—11.00 *K.*; **Tarnopol** 10/II, 9.00—9.20 *K.*

Jęczmień na krupy. Kraków 1/V, 11.50—12.50 *K.*

Kukurydza. Kraków 10/IV, 12.00—12.50 *K.*; **Wiedeń** 3/V, stara 11.70—12.00 *K.*, nowa 11.80—12.00 *K.*, cinquantino 13.70—14.20 *K.*; **Lwów** 1/V, 12.00—13.00 *K.*; **Tarnopol** 10/II, stara 00.00—00.00 *K.*, nowa 00.00—00.00 *K.*, **Peszt** 3/V, 11.30—11.50 *K.*, **Podwołoczyska** 3/I, nowa 00.00—00.00 *K.*, stara 10.20—10.40 *K.* za 100 *kg*.

Hreczka. Kraków 1/V, 14.00—17.00 *K.*, **Lwów** 1/V, 14.00—14.40 *K.*, **Tarnopol** 10/II, 13.60—13.90 *K.*, **Podwołoczyska** 27/IV, galic. 13.20—13.80 *K.*, rosyjska 13.00—13.60 *K.* za 100 *kg*.

Nasiona.

Koniczyna czerwona. Kraków 1/V, 110—160 *K.*, **Lwów** 1/V, 150—180 *K.*, **Tarnopol** 10/II, 120—130 *K.*, **Podwołoczyska** 7/IV, galic. 00—000 *K.*, rosyjska 142—150 *K.*, **Wiedeń** 1/V, najlepsza bez kanianki 160—176 *K.*, austr. prow. 145—150 *K.*, węgierska 140—150 *K.*, **Peszt** 1/V, prima 136—152 *K.*, średnia 126—134 *K.*, **Wrocław** 30/IV, wysoka prima 136—144, prima 124—132, średnia 100—120 marek za 100 *kg*. Ruch mniej ożywiony.

Koniczyna biała. Wiedeń 1/V, 120—160 *K.*, **Peszt** 1/V, 00—00 *K*· **Lwów** 17/IV, 100—140 *K.*, **Tarnopol** 10/II, 80—90 *K.*, **Wrocław** 30/IV, wysoka, prima 116—130, prima 90—110, średnia 40—80 marek za 100 *kg*.

Koniczyna szwedzka. Wiedeń 1/V, 150—160 *K.*, **Lwów** 1/V, 140—170 *K.*, **Wrocław** 30/IV, bez kanianki 120—140, prima 100 — 112 marek za 100 *kg*.

Lucerna. Wiedeń 1/V, włoska bez kan. 115—120 *K.*, francuska bez kan. 128—140 *K.*

Tymotka. Lwów 1/5V, 48—64 *K.*, **Tarnopol** 10/II, 34.00—37.60 *K.*, **Kraków** 27/II, 30—50 *K.*, **Wrocław** 30/IV, 26—50 marek, wszystko za 100 *kg*.

Buraki pastewne. Wiedeń 1/V, oberndorfskie żółte 50—55 *K.*, flaszowate 48—50 *K.*, Mamuty 50—55 *K.* za 50 *kg*.

Produkty zwierzęce.

Woły. Wiedeń 30/IV, węgierskie prima 66—72 *K.*, secunda 55—65, tertia 48—54 *K.*, wyborowe 00—00 *K.*, galicyjskie prima 67—72 *K*, secunda 56—66 *K.*, tertia 50—55 *K.*, wyborowe 00—72 *K.*, **Podgórze** 6/IV, średnie 55—64 *K.*, chude 00—00 *K.*, krowy 56—60 *K.* (doprowadzono i sprzedano bydła 232 sztuk; cieląt 337) za 100 *kg* żywej wagi.

Nierogacizna. Wiedeń 1/V, prima 96—100 *K.*, średnie i stare 88—94 *K.*, lekkie 78—86 *K.*, a młode 64—82 *K.*, **Peszt** 3/V, stare ciężkie 104—106 *K.*, średnie 00—00 *K.*, młode ciężkie 108—110 *K.*, średnie 107—108 *K.*, lekkie 106—109 *K* za 100 *kg*.

Spirytus.

Wiedeń 3/V, okowita (75% lub wyżej) nieopodat. kontyngentowana 41·80—42.20 *K.*, spirytus rektyfikowany (90% i wyżej) opod. kontyngentowany 115.50—116.00 *K.*; w drobiazgowej sprzedaży ceny o 1 do 2 *K.* wyższe; **Praga** 1/V, okowita kontyngent. 40.40 *K.*, spirytus rafinowany 112.50 *K.*, **Lwów** 1/V, loco Tarnopol gotowy 35.50—36.00, terminowy 30.50—31.50 *K.*; **Tarnopol** 10/II, gotowy 34.50—34.60 *K.*, na zimowe miesiące 34.50—34.60 *K.*

Odpowiedzialny redaktor i wydawca Dr. Stefan Jentys.

DO ADMINISTRACYI.

Z rozpoczętym nowym rokiem prosimy usilnie o rychłe wyrównanie zaległej prenumeraty i nadsyłanie bieżącej.

Najlepsze i najpewniejsze

NASIONA ROLNE i OGRODOWE

są do nabycia

W SKŁADZIE NASION

EDMUNDA MAUTHNERA

c. i k. dostawcy nadwornego
Jego Ces. Mości Cesarza Austryi i Króla Węgier,

dostawcy dworu J. K. M. Króla Rumunii, dostawcy dworu J. K. M. Króla Serbii dostawcy Dworu J. K. Wys. Księcia Ferdynanda Bułgarskiego, dostawcy dworu J. Ces. i Król. Wys. Arcyksięcia Józefa — dostawcy dworu J. K. Wys. Księcia Filipa Sasko-Kobursko-Gotajskiego.

Sprzedaż miejscowa: **Andrássy-Strasse 23**

W BUDAPESZCIE

Biura i Magazyny: **Rottenbilder-Gasse 33.**

Kupujcie tylko **impregnowane** Nasiona buraków **pastewnych** z marką ochronną **GWIA ✱ ZDA**

Patrz Cennik główny strona 23.



Cennik główny mego Składu nasion

wydany w języku polskim

mający 226 stronic druku i zawierający około 260 odmian nasion rolnych, około 840 odmian nasion warzywnych i przeszło 2800 odmian nasion kwiatowych z przeszło 650 rysunkami wiernie odtwarzającymi wszystkie rośliny, a prócz tego wszelkie narzędzia i potrzeby dla gospodarstwa i ogrodu przesyła się każdemu interesującemu się rolnictwem i ogrodnictwem na **każde** żądanie **darmo i opłatnie.**

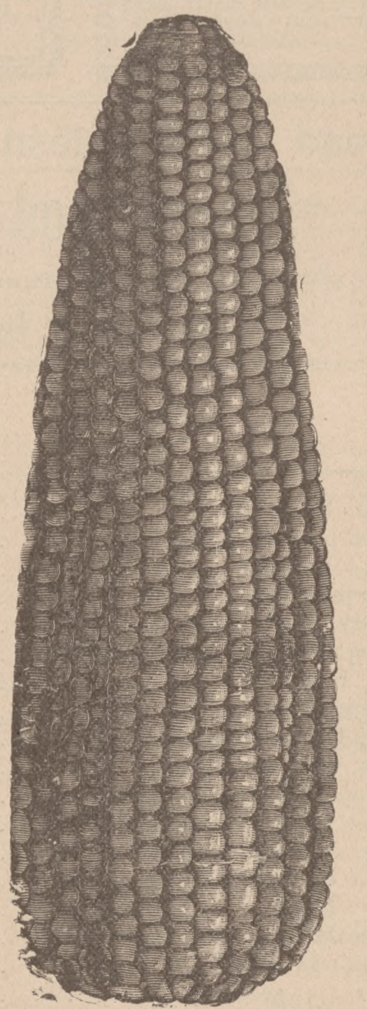
179

Kukurydza polna

wczesna z Alcsuthu

($^2/_3$ wielkości naturalnej)

Ziarna bardzo piękne i twarde są bardzo ciężkie. — Wydajność ziarn wielka i większa niż w kukurydzach Cinquantino i Pignoletto co wespół z wcześniej, szem także dojrzewaniem ma ogromne znaczenie, ponieważ bezpośrednio po kukurydzy Alcsuth można uprawiać pszenicę i żyto. W klimacie bardziej surowym daje znakomite rezultaty.



Z przyjemnością mogę Panu potwierdzić, że wszelkie nasiona, jakie tylko sprowadziłem **w ciągu 15 lat**, odznaczały się zawsze znakomitą jakością.
Sławentyn, 28 lutego 1900.

Juliusz Gołębski

Wielmożny Panie!

Nasiona, które Zarząd dóbr Ordynacyi JW. Hrabiów Gołuchowskich w Skale już **od dłuższego szeregu lat bez przerwy** sprowadza, były zawsze jak najlepsze — przeto też i tego roku, przesyłając załączone zamówienie na nasiona, naprzód jestem pewny, iż zawodu nie doznam.
Z zarządu dóbr Ordynacyi Skała, 5 marca 1900.

Kozierowski

Mam zaszczyt donieść WPanu, że jestem najzupełniej zadowolony z dostarczonych mi nasion a zawiadamiam WPana, że kupuję u Niego nasiona **już od 18 lat.**
Siedlec p. Krzeszowice, 28 lutego 1900.

Fr. Grzymalski

Nakładem Komitetu c. k. Towarzystwa Rolniczego krakowskiego. — W Drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod zarządem Józefa Filipowskiego.